

Maria lipczyńska, Ryszard Ponikowski

Utrwalanie czynności karno-procesowych a współczesny styl pracy adwokata : rozważania na marginesie postulatów NRA z dnia 2.1.1974 r. oraz zalecenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9.VIII.1974 r.

Palestra 19/2(206), 57-66

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z tych słów Johnsona wyraźnie widać, co się złożyło na powstanie w opinii ogółu, a stąd również w literaturze, tak niepocholebnej oceny adwokatów: nie uświadomiony w sposób należyty ogół w swym niefachowym ustosunkowaniu się do adwokata utożsamia uczciwość z rodzajem twierdzeń procesowych (które należą do procesowej metody poznania prawdy) i stwierdzając sprzeczności w wypowiedziach adwokatów obu przeciwnych stron, a więc nieprawdomówność przynajmniej jednego z nich, wnosi na tej podstawie o ich nieuczciwości. A przecież, jak to wynika z rozumowania Johnsona, utożsamianie takie jest bezzasadne. I to zdaje się wyjaśniać całkowicie sprawę.

MARIA LIPCZYŃSKA I RYSZARD PONIKOWSKI

Utrwalanie czynności karno-procesowych a współczesny styl pracy adwokata

(Rozważania na marginesie postulatów NRA z dnia 2.I.1974 r.
oraz zalecenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9.VIII.1974 r.)¹

Rozwój techniki nie pozostał oczywiście bez wpływu na normy k.p.k. z 1969 r., zwłaszcza w zakresie dowodów oraz sposobu utrwalania czynności dowodowych w procesie. Powinien się on również odbić odpowiednio w unowocześnieniu stylu pracy adwokata. W praktyce sądowej stosunkowo jeszcze dość rzadko korzysta się z utrważeń audiowizualnych (art. 133 k.p.k.), a technika protokolowania piśmem ręcznym wciąż stwarza trudności zarówno dla sądów rewizyjnych jak i dla adwokatów. Należy położyć główny nacisk na stosowanie w protokolowaniu maszynopisma, umożliwienie uzyskiwania kopii dla stron oraz pełnomocników i obrońców, organizowanie pracowni kserograficznych i gabinetów dla wykorzystania nagrań w budynkach sądowych. Łukę w ustawie w zakresie uprawnień adwokata do dokonywania samodzielnie nagrań przebiegu rozprawy wypełnia zalecenie Ministra Sprawiedliwości z 19.VIII.1974 r.

Jednym z żywo dyskutowanych współcześnie zagadnień jest sprawa usprawnienia i unowocześnienia techniki pracy organów ścigania, sądów i adwokatury, w szczególności przez zastosowanie — dla utrwalania czynności procesowych (głównie o charakterze dowodowym) — nowoczesnej aparatury, a więc magnetofonu, dyktafonu, aparatury telewizyjnej, filmowej i fotograficznej.

¹ Por. „Palestra” 1974, nr 10.

Problematyka ta na tle art. 133 i 317 k.p.k. oraz ujednolicenia poglądów wyrażanych już dawniej w doktrynie w kwestii uznania dowodu z treści informacji, utrwalonej na taśmie magnetofonowej, za dowód z dokumentu ujawniła się w literaturze procesu karnego w dwóch aspektach:

- 1) stosowania zdobyczy postępu technicznego w odniesieniu do samych źródeł i środków dowodowych,
- 2) stosowania ich dla utrwalania przebiegu czynności procesowych.

Odzwierciedleniem tej drugiej kwestii w stylu pracy adwokata w procesie karnym jest rola utrważeń oraz form korzystania z nich w pracy obrońcy i pełnomocnika.

Pierwszy ze wskazanych wyżej aspektów nie wiąże się tu z omawianym zagadnieniem i z tego względu zostanie całkowicie pominięty w dalszych rozważaniach.

Dla drugiej kwestii znaczenie decydujące mają dyspozycje art. 129 i 133 k.p.k. Metodą podstawową utrwalania czynności procesowych jest protokół (art. 129 § 1 k.p.k.). Dla czynności, których utrwalenie nie wymaga protokołu, przewidziana jest jakby namiastka protokołu, mianowicie notatka urzędowa (art. 129 § 2 k.p.k.). Niezależnie od spisania protokołu można sporządzić z przebiegu czynności protokołowanych stenogram (art. 131 k.p.k.), jak również dokonać utrważeń dźwiękowych i wizualnych tych czynności (art. 133 k.p.k.). Utrwalenie dźwiękowe i wizualne (trafnie ogólnie określone) mają zatem, podobnie jak stenogram, charakter fakultatywny, uzupełniający i pomocniczy.

Jeżeli ustawodawca zaakceptował utrwalenia audiowizualne czynności procesowych, to głównie dlatego, że pisemna, a nawet protokolarna forma utrwalania czynności jest w istocie rzeczy sposobem bardzo niedoskonałym, w praktyce zaś protokoły, spełniające wszystkie warunki co do formy i treści, należą do wyjątków.

Pisemny protokół z przebiegu czynności dowodowych ma być ich wierną i dokładną kopią, a jednocześnie już w swym założeniu jest on pewnym skrótem, streszczeniem czy też syntezą protokołowanych czynności². Dokładność protokołu nie oznacza przy tym konieczności zafiksowania każdego szczegółu, każdego wypowiedzianego słowa, zobowiązuje natomiast do precyzyjnego odzwierciedlenia wszystkich istotnych elementów realizowanej czynności dowodowej, to jest tych, które mają lub mogą mieć znaczenie dla danej sprawy, dla jej prawidłowego toku i rozstrzygnięcia. Treść protokołu musi jednocześnie cechować wierność, tzn. nie może on zmieniać sensu znaczeniowego wypowiedzi osoby przesłuchiwanej.

Spełnienie w praktyce sformułowanych wyżej postulatów nakazujących, by protokół w treści swój był syntetyczny, a jednocześnie by był wiernym i dokładnym przekazem przebiegu i wyników dokonanych czynności procesowych, jest warunkiem „dobrego” protokołu, choć nie należy to do zadań łatwych. Wiąże się to tak z techniczną stroną protokołowania,

² Por. M. Cieślak: *Podstawowe zagadnienia protokołów w procesie cywilnym i karnym*, PiP 1955, nr 10, s. 601; H. Kempisty: *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 1974, s. 284.

ze stopniem samodzielności protokolanta w odniesieniu do spisywania protokołu, jak i z jego poziomem wykształcenia i inteligencji (jego zdolnością do syntezy, zdolnościami pisarskimi, stopniem zaabsorbowania przebiegiem czynności itd.).

Przeciążenie sądów dużą liczbą spraw sprawia, że dążąc do szybkości nie zawsze dba się o poziom protokołów. Szybko dyktowany protokół sporządzony pismem ręcznym staje się niełatwy do odczytania (niekiedy w poszczególnych fragmentach nawet całkowicie nieczytelny), czasem zaś, wskutek pozostawienia protokolantowi przez przewodniczącego pełnej samodzielności w spisywaniu treści protokołu, upodabnia się on do informacji przekazywanej szablonowym „prawniczym” językiem, co może znacznie wypaczyć sens wypowiedzi.

Jeśli uwzględnić fakt, że w charakterze protokolantów występują w sądach często ludzie nie posiadający przeszkolenia lub przygotowania do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji, to za lepsze niewątpliwie wyjście uznać należy postulat (niejednokrotnie już wyrażany w literaturze procesu karnego) dyktowania w całości przez przewodniczącego treści protokołu. W trakcie rozprawy głównej system dyktowania protokołu jest jednocześnie wyrazem i gwarancją pełnej realizacji zasad bezpośrednio i kotradyktoryjności w postępowaniu sądowym. Treść protokołu staje się znana stronom i osobom uczestniczącym w rozprawie w miarę postępowania czynności. Fakt ten ma niebagatelne znaczenie, ponieważ protokół rozprawy głównej nie jest odczytywany uczestnikom postępowania i nie jest przez nich podpisywany. Gdy jest on zatem dyktowany przez przewodniczącego, strony mają wówczas możliwość natychmiastowego zgłoszenia wniosku o uzupełnienie lub sprostowanie podyktowanej treści protokołu. W konsekwencji może się to przyczynić potem do zmniejszenia liczby wnoszonych wniosków o sprostowanie protokołu³. Nie można jednak nie dostrzegać także pewnych ujemnych stron związanych z dyktowaniem protokołu przez przewodniczącego. Przewodniczący, nie obciążony dyktowaniem, może się lepiej skoncentrować na realizacji swych czynności i na ogólnym kierownictwie rozprawą, nie rozprasza się na czynnościach związanych z ustalaniem treści protokołu, dzięki temu zaś tok rozprawy zostaje znacznie przyspieszony.

Niezależnie od przyjętego dotychczas sposobu protokołowania, czytelność i strona estetyczna ręcznie sporządzanych protokołów uzależniona jest już wyłącznie od kwalifikacji i umiejętności protokolanta. Jak istotne znaczenie praktyczne ma poruszona tu owa kwestia, wie każdy adwokat, zmuszony niejednokrotnie do żmudnego odcyfrowywania — w zatłoczonych pokojach sekretariatów — poszczególnych wyrazów niestarannie i nieczytelnym charakterem pisma spisanego protokołu. Nierzadko też protokolant, aby nadażyć za tempem czynności, pozostawia nie dokończona zdania, skraca wyrazy, wprowadza bez objaśnienia skróty (np. jeśli chodzi o oznaczenie stron i innych uczestników postępowania). Opuszczone słowa i zwroty uzupełniane są potem przez dopisywanie pomiędzy wierszami tekstu, a zbędne bądź nieprawidłowo wpisane — wymazywane i przerabiane.

³ Por. M. Cieślak, *op. cit.*, s. 612.

Jeżeli wskutek takich przekreśleń, poprawek, sprzeczności i niejasności oraz nieczytelnego charakteru pisma protokół staje się nieczytelny tak dalece, że niepodobna na jego podstawie skontrolować prawidłowości postępowania sądu pierwszej instancji, to musi to prowadzić wręcz do uznania, iż okoliczność taka jest jednoznaczna z brakiem protokołu, co z kolei powoduje zwrot sprawy do ponownego rozpoznania⁴.

W ramach analizowanego zagadnienia problem czytelności protokołów można by łatwo rozwiązać przez powszechne ich spisywanie pismem maszynowym⁵. Z satysfakcją wypada podkreślić, że w wielu już sądach (jest charakterystyczne, że właśnie w sądach mniejszych) maszyny do pisania znajdują powszechne zastosowanie. Protokół pisany na maszynie jest przejrzysty, czytelny, a łatwość jednoczesnego wykonania kilku jego kopii sprawia, że strony mogą się łatwo ubiegać o ich otrzymanie. Pełne upowszechnienie tego systemu napotyka jednak wiele trudności. Obok kłopotów kadrowych występuje brak odpowiednich „cichopiszących” maszyn do pisania⁶. „Zwykła” maszyna powoduje zbyt wiele hałasu, utrudnia porozumienie przewodniczącego z uczestnikami postępowania, przyspiesza zmęczenie uczestników rozprawy. Poza tym sale sądowe są często mało akustyczne, niekiedy z oknami wychodzącymi na ruchliwe ulice miast, dodatkowy więc stukot maszyny do pisania utrudnia publiczności nieco oddalonej od stołu sędziowskiego śledzenie przebiegu rozprawy. Nic też dziwnego, że wielu sędziów wciąż sprzeciwia się zastępowaniu na kierowanych przez siebie rozprawach protokolanta piszącego ręcznie — maszynistką.

Niedokładność formy protokolarnej spowodowała, iż od dawna już podejmowano próby zastąpienia bądź uzupełnienia protokołu stenogramem przebiegu czynności. Całkowite zastąpienie protokołu stenogramem okazało się jednak niemożliwe ze względu na brak pracowników biegłych w stenografii, nieznaną stenografii przez prowadzących postępowanie karne, trudności w zakresie natychmiastowego przekładu stenogramu na pismo zrozumiałe dla stron itd.

Wprawdzie obowiązujący kodeks postępowania karnego przewiduje możliwość sporządzenia stenogramu z przebiegu czynności protokołowanych, jednakże stenogram wychodzi dziś już niemal całkowicie z użycia w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Przejęcie z dawnego k.p.k. art. 131 dotyczącego sporządzania stenogramu wydaje się nawet pewnym anachronizmem, zwłaszcza że także nauka stenografii, ze względu na powszechne stosowanie magnetofonu — przestała być uprawiana.

Postęp naukowo-techniczny współczesnej doby doprowadził do odkrycia bądź udoskonalenia nowych „prostych” sposobów utrwalania zarówno obrazu jak i dźwięku przez stosowanie aparatury nieskomplikowanej i łatwej w obsłudze. Taśma magnetofonowa, filmowa czy magnetowidowa stwarzają nie znane dotychczas możliwości maksymalnie dokładnego utrwalenia i przekazu przebiegu czynności.

⁴ Por. M. Cieślak, op. cit., s. 612; H. Kempisty, op. cit., s. 286; S. Słowiński: Przegląd orzecznictwa, PiP 1957, nr 2, s. 411.

⁵ Por. M. Cieślak, op. cit., s. 611, 612.

⁶ Por. S. Milewski: Zmagania o nowoczesność, GSIP 1972, nr 1.

Ze względu na rozpowszechnienie stosunkowo taniej i nieskomplikowanej aparatury zdecydowanie największe zainteresowanie zarówno w literaturze jak i praktyce wywołała możliwość wykorzystania w procesie karnym (zwłaszcza dla nagrywania przebiegu rozpraw) taśmy magnetofonowej. Techniczne możliwości utrwalania przebiegu wyników czynności procesowych zaakceptował ustawodawca, stanowiąc w art. 133 § 1 k.p.k., że „przebieg czynności protokolowanych może być utrwalony ponadto za pomocą aparatury utrwalającej obraz lub dźwięk, o czym należy przed uruchomieniem aparatury uprzedzić osoby uczestniczące w czynności”. Natomiast na gruncie obowiązujących przepisów zastąpienie protokolanta przez magnetofon czy magnetowid nie jest jeszcze możliwe.

Rozwiązanie przyjęte w polskim k.p.k. wydaje się ze względu na potrzeby chwili obecnej całkowicie słuszne. Na łamach czasopism prawniczych (głównie w „Gazecie Sądowej” i „Służbie MO”)⁷ wielokrotnie podejmowano tę problematykę, ukazując zarazem na tle eksperymentów przeprowadzanych zarówno w Polsce jak i za granicą (m in. w Londynie i Moskwie) trudności, jakie powstają w razie wyłącznego oparcia się na utrwaleniach audiowizualnych dokonanych przy pomocy aparatury. Podnosi się zwłaszcza w tych wypowiedziach, że aczkolwiek niektórym sądom w Polsce dostarczono już magnetofony, to jednak brak jakiejś praktycznej koncepcji ich wykorzystania do nagrywania przebiegu rozpraw powoduje, że w tych warunkach są one wykorzystywane jedynie sporadycznie, częściej przy tym do utrwalania przebiegu narad, posiedzeń, konferencji, ale nie przebiegu rozpraw. W praktyce sędziowie i protokolanci z zasady nie mają nawet umiejętności prawidłowej obsługi dostarczonej aparatury, w razie zaś jej zepsucia istnieją poważne trudności z naprawą. Przekazane sądom magnetofony zostały szerzej wykorzystane jedynie w ramach kilku eksperymentów podjętych we własnym zakresie przez sądy (zwłaszcza eksperyment w Sądzie Powiatowym w Gryficach: zastąpienia protokołu w postępowaniu cywilnym nagraniem; podobny eksperyment w Sądzie Powiatowym w Koźlu, który to eksperyment doprowadził w zasadzie do pozytywnych i nader interesujących rezultatów). Podkreśla się nadto, że poza brakiem umiejętności obsługi i właściwej koncepcji korzystania z aparatury może ona ulec zepsuciu, co prowadzić musi z kolei do niepożądanego przerwania w rozprawie, a w razie niezauważenia awarii — do braku utrwalenia.

Korzystanie z nagrań jest praktycznie trudne i zasadniczo zobowiązuje do przekładu na formę pisemną treści nagrania w celu jego wykorzystania w pracy nad skargą rewizyjną prokuratora czy adwokata oraz w pracy sądu rewizyjnego. Możliwość korzystania z utrważeń magnetofonowych wymaga stworzenia specjalnych kabin do korzystania także przez strony procesowe i ich pełnomocników, co z kolei wymagałoby dużych nakładów finansowych.

⁷ Per. Opis eksperymentu w Moskiewskim Sądzie Okręgowym (N. Makarowa i A. Lewi: Zapis dźwiękowy zdał egzamin, „Socjalistическая Законность” nr 1 z 1971 r.), GSiP 1971, nr 6; R. Gilewicz: Magnetofon w sądzie — Usprawienie czy kłopot?, GSiP 1971, nr 24; K. Kołakowski: Magnetofon jest dobry na wszystko, GSiP 1972, nr 3; S. Tokarz: Kilka uwag o zastosowaniu zapisu magnetofonowego w postępowaniu przygotowawczym, „Służba MO” 1973, nr 1, s. 79—88.

Połączenie protokołu jako podstawowej formy utrwalania czynności procesowych z pomocniczą formą utrważeń fonicznych i wizualnych jest więc, jak się wydaje, wyjściem właściwym i adekwatnym do warunków, choć na pewno nie jest to rozwiązanie jedyne. W szczególności duże zalety może mieć wykorzystanie w toku rozprawy dyktafonu. System ten, stosowany w NRD, łączy się z dużą oszczędnością czasu, gdyż dyktafon obsługuje sam przewodniczący, a protokolant nie uczestniczy w rozprawie. Przewodniczący dyktuje do mikrofonu treść protokołu. Taśma przekazywana jest do hali maszyn, gdzie jej treść jest przepisywana na maszynie, po czym nagranie jest kasowane, taśma wykorzystywana do dalszych nagrań. Nieobecność protokolanta utrudnia oczywiście kontrolę poprawności protokołu oraz ewentualne rozstrzygnięcie wniosku stron o sprostowanie protokołu.

Stosunkowo bezpieczny, ale skomplikowany i bardzo kosztowny jest system podwójnego nagrywania przebiegu rozprawy, stosowany w gmachu Royal Court of Justice w Londynie (magnetofon roboczy na sali rozpraw; taśma z nagraniem służy do spisania pismem maszynowym protokołu po rozprawie; jednocześnie przebieg rozprawy nagrywany jest w biurze mechanicznej rejestracji, wydzielonym dla całego gmachu; kopie sporządzonych tu taśm mogą być udostępnione w razie potrzeby)⁸.

Problem zastąpienia protokolanta na sali rozpraw przez magnetofon (dyktafon) po uzyskaniu właściwej aparatury i po opracowaniu optymalnej koncepcji dokonywania nagrań przebiegu rozprawy powróci jeszcze na pewno *de lege ferenda* i być może doprowadzi do odmiennej regulacji ustawowej.

Oczywiście, uwzględniając braki pisemnej formy utrwalania i niewątpliwie zalety utrważeń magnetofonowych, pod wielu względami daleko przewyższających swą wartość utrwalenia pisemne, można by reprezentować pogląd, że w dobie współczesnej — bez względu na koszty oraz trudności techniczne czy też kadrowe — podstawowymi formami utrwalania przebiegu czynności procesowych powinno być nagrywanie, filmowanie, fotografowanie. Jeżeli jednak utrzymuje się (nie tylko zresztą w Polsce) protokół jako forma podstawowa, to przyczyny tego są następujące:

- a) protokół utrwała dane istotne, odrzucając (w sposób bardziej lub mniej doskonały) elementy zbędne dla sprawy,
- b) protokół utrwała przebieg czynności w sposób, który poważnie utrudnia sfalszowanie. Zniszczenie protokołu załączonego do akt przechowywanych w sekretariatach sądowych również nie jest łatwe,
- c) sporządzenie protokołu jest czynnością w zasadzie prostą i taną. Może on być spisany, nawet piórem czy długopisem, przez osobę nie posiadającą żadnych specjalnych umiejętności. Niewprawny jeszcze pracownik sekretariatu czy aplikant sądowy pisze protokół dyktowany przez przewodniczącego,
- d) korzystanie z protokołu nie wymaga żadnych urządzeń, nie rodzi trudności technicznych zarówno dla organu wymiaru sprawiedli-

⁸ Por. K. Kołakowski, op. cit., s. 5.

wości jak i dla stron i ich pełnomocników (oczywiście jeżeli zakładamy czytelną jego formę).

Cała ta problematyka ma ogromne znaczenie w codziennej pracy adwokata. Dla obrońcy czy pełnomocnika takie kwestie, jak dokładność, wierność i czytelność protokołów sporządzonych pismem maszynowym, a także możliwość uzyskania maszynowych kopii protokołów, możliwość konfrontowania treści protokołu z nagraniem magnetofonowym z przebiegu czynności i uzyskania kopii tego nagrania, stanowią zagadnienie o kapitalnym wprost znaczeniu i mogą w sposób zasadniczy zmienić dotychczasowy styl pracy adwokata. Podobnie jak codzienna praktyka pracy w prokuraturze i sądzie mimo względnej nowoczesności przepisów procesowych często jeszcze pomija stosunkowo łatwo nawet dostępne możliwości techniczne i technie staroświecczyną, tak samo technika pracy adwokata wciąż nacechowana jest jeszcze móżdżem i stratą czasu, której łatwo można by było uniknąć.

W praktyce adwokackiej najczęściej stosuje się wciąż jeszcze ręcznie pisane notatki z przebiegu rozprawy. W poważniejszych sprawach adwokat sporządza ponadto sam lub przez aplikanta odpisy protokołu rozprawy oraz innych potrzebnych dokumentów. Są to częstokroć prace wymagające wielkiego nakładu czasu. Wystarczy przypomnieć, że same sprawozdania z badań i opinie ekspertów są niekiedy kilkudziesięciostronowymi elaboratami⁹. Kodeks postępowania karnego przewiduje możliwość uzyskania w sekretariatach sądowych odpisów i wyciągów z akt (art. 142 i 143 k.p.k.), ale uzyskanie w odpowiednim czasie tych odpisów np. dla sporządzenia w terminie skargi rewizyjnej czy zażalenia jest praktycznie niemożliwe. Niewątpliwie aplikant adwokacki odnosi pewną korzyść dla siebie w toku aplikacji, gdy przepisuje akta, jednakże strata czasu i wysiłek wkładany w tę czynność są absolutnie nieproporcjonalne do uzyskiwanych korzyści. Jeżeli w rezultacie trudności związanych z otrzymaniem odpisów adwokat w roli obrońcy czy pełnomocnika zadawała się skróconymi notatkami, to naraża się zawsze na niebezpieczeństwo, że okoliczność, która wydawała się początkowo nieistotna i marginesowa, może w dalszym postępowaniu uzyskać pierwszorzędne znaczenie, ale wobec braku utrwalenia uleci z pamięci.

We współczesnych warunkach najbardziej aktualny wydaje się postulat rozpowszechnienia maszyn do pisania i — w miarę możliwości — postulat całkowitego wyłączenia sporządzania protokołów pismem ręcznym. Na wniosek obrońcy, pełnomocnika, oskarżyciela prywatnego, powoda cywilnego, oskarżyciela posiłkowego lub pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym maszynopis powinien być sporządzany z kopią dla strony, jej obrońcy lub pełnomocnika. Kwestia odpłatności jest oczywiście marginesowa, a koszty minimalne. Uwzględniając wartość materiału i pewien nakład czasu na poprawki maszynowe, kwota odpowiadająca tej wartości nawet z pewną zwyczają byłaby wręcz minimalna w sto-

⁹ Warto podkreślić, że w tym wypadku usprawnienie pracy adwokata w dużej mierze zależy od sądu, który zawsze powinien zobowiązywać biegłych do dostarczania pisemnych opinii przynajmniej w trzech egzemplarzach, a np. w sprawie, w której występuje także pokrzywdzony w charakterze oskarżyciela **posiłkowego** — w czterech egzemplarzach.

sunku do wartości godzin pracy adwokatów i aplikantów, traconych na ręczne przepisywanie akt. Dodać trzeba, że przecież częstokroć ręcznie przepisywane akta są następnie przedyktowywane maszynistkom, co poważnie zwiększa nakład pracy i koszty.

Postulat ten zawarty w memoriale Prezydium NRA nie został jednak uwzględniony w zaleceniach Ministra Sprawiedliwości. W wymienionym piśmie zaleca się natomiast umożliwienie zespołom adwokackim zainstalowanie w budynkach sądowych kserografów dla sporządzania odbitek akt sądowych. Sporządzanie odbitek zaleca się dokonywać po godzinach pracy sądu, pod nadzorem pracownika sądowego odpowiedzialnego za stan akt, wynagradzanego dodatkowo przez zespół adwokacki w ramach akceptowanej przez prezesa sądu umowy zlecenia. Sporządzania odbitek kserograficznych w tym trybie nie należy traktować jako odpisów w rozumieniu art. 21 dekretu z dnia 23 stycznia 1947 r. o opłatach sądowych w sprawach karnych i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 1967 r. w sprawie wysokości opłat kancelaryjnych w sprawach cywilnych, w związku z czym nie podlegają one opłatom kancelaryjnym.

Należy nadmienić, że niektóre sądy posiadają własne kserografy, które mogą (a wydaje się, że również powinny) służyć do sporządzania odbitek pełniących rolę odpisów w rozumieniu cytowanego rozporządzenia, oczywiście po dokonaniu potwierdzenia (legalizacji).

Nie jest praktykowane w naszych sądach używanie przez adwokatów maszyn do pisania na sali sądowej, choć nie ma również w tym względzie także podobnego zakazu. Techniczna możliwość używania maszyn do pisania wymaga po pierwsze znajomości pisania na maszynie, którą nie wszyscy adwokaci mają należycie opanowaną, a ponadto niewielkich przenośnych i cichopiszących maszyn, które są u nas rzadkością. Ponadto jeżeli protokół jest sporządzony przez protokolanta samodzielnie, to „protokół adwokata” odbiegać będzie w treści — w większym lub mniejszym stopniu — od protokołu sądowego, co znów spowoduje konieczność przepisywania przynajmniej jego fragmentów. W obecnej więc chwili protokół dyktowany na sali sądowej maszynistce, która sporządza go w kilku kopiach, kontrolowany następnie przez przewodniczącego i dostarczany po tej kontroli na żądanie stronom, obrońcom i pełnomocnikom, wydaje się najlepszym rozwiązaniem. Przyjęcie innego rozwiązania, np. powszechnego stosowania — na wzór NRD — dyktafonów do sporządzania protokołów rozpraw (z kopiami), wymagałoby zmiany ustawy. Dyktafon (magnetofon) zastępuje bowiem protokolanta w czynności utrwalania przebiegu rozprawy, ale nie zastąpi go w roli procesowej, zwłaszcza przewidzianej w art. 135 i 139 k.p.k. Z punktu widzenia obrony rola protokolanta w zakresie postępowania z art. 139 k.p.k. jest niewątpliwie doniosła. *De lege ferenda* można by jednak postulować rozwiązanie następującego typu: protokolant — aplikant uczestniczy w rozprawie, odnosząc dużą korzyść w zakresie szkolenia i podpisując następnie sporządzony przez maszynistkę protokół dyktowany do dyktafonu. W sprawach drobnych może przewodniczący uznać jego udział za nieobowiązkowy. Oczywiście kopie powstałego w ten sposób protokołu otrzymują na żądanie strony, obrońcy, pełnomocnicy. Przy dyktowaniu protokołu, wnioski o uzupełnienie czy zmianę mogą być natychmiast zgłaszane, protokołowane i rozstrzygane.

Ustawodawca polski pominął problem dokonywania utrwałień dźwiękowych przebiegu rozprawy przez strony, obrońców i pełnomocników. Stosowanie tu analogii do przepisów art. 317 i 335 k.p.k. wydaje się trafne. Skoro bowiem nawet przedstawicielom organów publikacji można zezwolić na dokonywanie utrwałień, to tym bardziej powinno to być dopuszczalne w stosunku do adwokatów jako obrońców i pełnomocników. Oczywiście sprawę upraszcza jeszcze to, że przedstawiciele organów publikacji, stosując utrwalenia audiowizualne, powodują pewne zakłócenia w toku procesu, podczas gdy samo nagrywanie, które na ogół wchodzi w rachubę w stosunku do adwokata, nie zakłóca w niczym toku rozprawy.

Może powstać pytanie, czy adwokat, mając na podstawie art. 142 k.p.k. prawo do sporządzania odpisów akt, nie ma automatycznie prawa do sporządzania utrwałień audiowizualnych. Taka argumentacja szłaby jednak zbyt daleko. Skoro art. 133 k.p.k. odnosi się do utrwalania przez organ procesowy, a art. 317 k.p.k. — do utrwalania przez przedstawicieli organów publikacyjnych, to stosując analogicznie te przepisy należałoby przyjąć, że o utrwaleniu przez adwokata należy przed uruchomieniem aparatury uprzedzić osoby uczestniczące w czynności, sąd zaś udzielając zezwolenia (na zasadzie analogii do art. 317 k.p.k.), nie udziela — naturalnie — zezwolenia adwokatowi na taką publikację, jaka łączy się z zezwoleniem na utrwalenie udzielonym przedstawicielom radia, telewizji, filmu i prasy. Ponadto udzielając zezwolenia przedstawicielom tych organów, sąd bada, czy przemawia za tym „uzasadniony interes”¹⁰, natomiast interes adwokata jako obrońcy czy pełnomocnika jest ewidentny w związku z jego rolą w procesie i chyba wyjątkowo tylko mogłyby istnieć jakieś przeciwwskazania, np. gdyby stwierdzono wyraźnie ujemne oddziaływanie w stosunku do osób zeznających.

Zagadnienie to przedstawia się analogicznie w ramach postępowania przygotowawczego. Lekki, przenośny magnetofon mógłby znakomicie ułatwić pracę adwokatowi, jeżeli w trakcie postępowania przygotowawczego bierze on udział w czynnościach dowodowych.

Posługując się magnetofonem adwokat zyskuje w takiej sytuacji pełną, całkowicie wierną rejestrację przebiegu czynności bez rozpraszenia uwagi koniecznością sporządzania notatek, które z zasady — ze względu na warunki, w jakich przebiega czynność — nie są ani wystarczająco przejrzyste, ani dokładne. Przedstawienie tak wykonanego nagrania w późniejszym postępowaniu sądowym mogłoby w określonych wypadkach mieć znaczenie decydujące dla rozstrzygnięcia sprawy. Uwzględniając zresztą fakt, że adwokat jest także pomocnikiem sądu, wydaje się, że w uzasadnionych wypadkach sąd mógłby sam zażądać przedstawienia w toku rozprawy nagrania sporządzonego przez adwokata. Nie ma także przeszkód w przesłaniu przez adwokata taśmy, na której utrwałił on przebieg rozprawy głównej czy poszczególnych jej fragmentów, sądowi drugiej instancji — w charakterze załącznika do skargi rewizyjnej. Jest poniekąd oczywiste, że we wszystkich sprawach, a zwłaszcza w tych, w

¹⁰ Por. M. Szerer: Aparatura na sali rozpraw, PiP 1971, nr 7, s. 112; M. Rymuszkowski: Intruz czy partner, PiZ 1974, nr 8; W. Boczkowski: Intruz czy partner? Aspekty prawne, PiZ 1974, nr 13.

których jako podstawę odwołania adwokat wskazuje błąd w ustaleniach faktycznych przez bezpodstawne danie wiary tym, a nie innym zeznaniom (wyjaśnieniom), gdy nadto sąd dokonał utrwałeni wyłącznie w formie pisemnej — treść załącznika zawierającego utrwalenie foniczne przebiegu rozprawy może mieć decydujący wpływ na rozstrzygnięcia sądu rewizyjnego. Podobną zresztą rolę może spełnić nagranie magnetofonowe sporządzone przez adwokata czy to w postępowaniu przygotowawczym, czy też sądowym, gdy w charakterze załącznika zostanie ono dołączone do podania o rewizję nadzwyczajną bądź do wniosku o wznowienie postępowania. Niezależnie od względów wyżej wskazanych, prawidłowo sporządzone, obszerne nagrania magnetofonowe przebiegu czynności, w których adwokat uczestniczył, czy też treść pisemnych protokołów, z którymi się zapoznał, może się okazać w jego pracy bezcenną pomocą wówczas, gdy sąd przesyła akta oskarżycielowi lub innemu sądowi i gdy przynajmniej chwilowo nie są one dostępne dla pozostałych uprawnionych do wglądu w akta uczestników postępowania.

W uznaniu tego postulatu zaleca się w cyt. piśmie Ministra Sprawiedliwości nieczynienie adwokatom przeszkód w korzystaniu na salach sądowych z urządzeń służących do utrwalania dźwięku (magnetofonów). Oczywiście również analogiczne uregulowanie powinno dotyczyć postępowania przygotowawczego w razie dopuszczenia adwokata do udziału w czynności, jeżeli uzasadnione względy nie stoją temu na przeszkodzie.

W rzadkich wypadkach stosowania przez sąd nagrań przebiegu rozprawy na taśmę magnetofonową należałoby postulować umożliwienie adwokatowi nie tylko przesłuchania taśmy, ale także uzyskania kopii nagrania. W praktyce problem ten, przynajmniej na razie, nie wchodzi w rachubę, należy się jednak liczyć z tym, że nagrania w trybie art. 133 k.p.k. będą coraz częściej stosowane. W związku z tym należałoby w każdym budynku sądowym przystosować co najmniej jeden pokój oraz przygotować pracownika sekretariatu do pomocy przy przesłuchiowaniu taśm oraz do umożliwienia dokonania nagrań (sporządzenia kopii). W chwili obecnej art. 133 k.p.k. nie jest jeszcze w tym sensie wprowadzony w życie. Podobnie, w związku z zaleceniem Ministra, należałoby uruchomić pracownie kserograficzne.

Przedstawiony wyżej problem nie jest tylko problemem ułatwienia pracy adwokata, obrońcy czy pełnomocnika. Nie wolno zapominać, że posiadanie przez adwokata dokładnych, wiernych i całkowitych odpisów akt sprawy warunkuje należyte wykonanie jego roli procesowej, a ponadto w wypadkach przewidzianych w rozdziale XVIII k.p.k. może to umożliwić sądowi odtworzenie zaginionych czy zniszczonych akt sprawy. Ma to więc także poważne znaczenie proceduralne.